

# Paczkowski, Andrzej

---

## Tygodnik "Piaś" (1913-1939) : organizacja i finanse : część II

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 7/2, 121-145

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

## TYGODNIK „PIAST” (1913—1939). ORGANIZACJA I FINANSE

### CZEŚĆ II

#### 3. LATA 1919—1930

Podtytuł „Piasta” wprowadzony w roku 1915: „Organ Naczelny PSL”, zawierał określenie nieprecyzyjne. Aby być bliżej prawdy, należałoby powiedzieć — jedyny organ PSL. Ukazywał się wprawdzie „Kurier Lwowski”, który w historii polskiego ruchu ludowego odegrał rolę pionierską, nie był on jednak ani oficjalnym pismem Stronnictwa, ani też, co jest chyba równie ważne, nie był przeznaczony dla tej publiczności, która dawała rzeczywiste poparcie masowe dla PSL. Od roku 1919 sytuacja uległa zmianie. Zaczynały powstawać nowe pisma, wydawane bądź to przez instancje partyjne, bądź samorzutnie przez członków Stronnictwa. Niektóre zorganizowane już ośrodki polityczne, które weszły w skład PSL, np. cieszyński, wielkopolski czy z byłego Królestwa — dysponowały własnymi organami prasowymi. W tych warunkach „Piaśt” stawał się już tylko jednym z pism partii, co miało wcale nieblahe konsekwencje dla jego funkcjonowania. Uprzedzając wypadki, można zwrócić uwagę na takie zagadnienia, jak: przeniesienie centrali Stronnictwa do Warszawy i w związku z tym zerwanie stałych, codziennych kontaktów między dyrekcją oraz redakcją a egzekutywą PSL; konieczność rozdzielenia wsparcia finansowego partii na kilka wydawnictw; powstanie w Krakowie Oddziału Organizacyjnego PSL i potrzeba uregulowania stosunków wzajemnych między nim a LTW.

W dziejach „Piasta” lat 1919—1930 zjawiskiem najbardziej charakterystycznym było gwałtowne skurczenie się zasięgu oddziaływania. Na pierwszym zebraniu Rady Nadzorczej, które odbyło się w odrodzonej Polsce, A. Średniawski ogólnie oceniając stan pisma, stwierdził, że „[...] liczba wydawanych egzemplarzy się zmniejsza — a przeciwnie, wobec zniesienia granicy z Królestwem, powinien się »Piaśt« szerzej rozcho-

dzić<sup>1</sup>. Dyskusje na ten temat powtórzyły się w ciągu 1919 r. jeszcze parokrotnie. Niepokojono się tym bardziej, że zawiedzione zostały nadzieje, jakie wiązano z wejściem Stronnictwa na tereny b. zaboru rosyjskiego.

Przez ten cały rok mogły to być tylko niepokoje. W październiku bowiem — jak stwierdzono na zebraniu dyrekcji — nakład sięgał jeszcze 45 000 egz. Należało więc raczej mówić o stagnacji niż o regresie. Jednak już w ciągu 1920 r. nastąpił gwałtowny spadek.

NAKLADY „PIASTA” 1919—1931<sup>2</sup>:

Rok	Wys. nakładów	Rok	Wys. nakładów
1919 (5 X)	45 000	1925 (11 IV)	13 000*
1920 (27 III)	24 000	(13 XII)	10 000
1921 (29 XII)	22 500	1926 (6 VI)	8000 do 13 500**
1922	brak danych	1927	7000 do 8200***
1923 (11 I)	19 000	1928	6000 do 10 000
(2 VI)	16 000	1929	brak danych
1924 (5 IV)	15 000 do 16 000	1930	brak danych
(2 VII)	10 000	1931 (13 I)	9000
(22 XII)	13 500		

\* Numer świąteczny (wielkanocny) = 22 000 egz.

\*\* Ta druga łącznie ze „Sprawą Ludową”, lwowską mutacją „Piastra”.

\*\*\* Numery świąteczne ok. 20 000 egz.

Jak wynika z tabeli, nie była to jednorazowa recesja, lecz początek procesu, który został zahamowany dopiero po kilku latach. Oczywiście należy brać pod uwagę, że przytoczone cyfry są dosyć przypadkowe, mogły być też nakłady wyższe, ale mogły być i niższe. Jednak nawet tylko jako egzemplifikacje ukazują one ogromną zmianę w stosunku do lat wojny.

Z przytoczonych liczb wynika, iż spadek nakładu nie był bezpośrednio związany z aktualną pozycją polityczną PSL. Rozpoczął się i najbardziej drastyczne rozmiary przybrał w tych latach, gdy PSL-„Piastr” należało do 2—3 najpotężniejszych partii w Polsce, uzyskiwało poparcie od pół miliona (1919 r.) do 2,2 miliona (1922 r.) wyborców, trzykrotnie kierowało pracami rządu, a częściej jeszcze jego członkowie piastowali

<sup>1</sup> AZHRL, prot. Rady Nadzorczej LTW s. 31.

<sup>2</sup> Dla tego okresu nie dysponuję tak szczegółowymi zestawieniami jak dla lat poprzednich. Dlatego też podawane są wysokości nakładów jedynie poszczególnych numerów. Dane wg: AZHRL, prot. Dyrekcji LTW; tamże, prot. Rady; APKr, St. GKr, t. 76; ASP Kraków — repertorium spraw prasowych. W nawiasie podana jest, jeżeli istnieje, data zapisu uwidoczniona w dokumentach. Warto tu dodać, że w świetle materiałów źródłowych — tak policyjnych, jak i wydawniczych — cyfry podawane w katalogach prasowych PAR są wyraźnie zawyżone, ze zrozumiałych przyczyn (wydawnictwo biura ogłoszeń).

teki ministerialne. Jeszcze przed zamachem majowym spadek osiągnął swoje „perigeum”. Była to sytuacja w pewnym sensie paradoksalna.

Monograficzny zakres niniejszego artykułu oraz niezbyt obfite wyniki poszukiwań, które dotychczas prowadziłem, nie pozwalają odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało? Sami wydawcy w dyskusjach wewnętrznych, na forum Rady Nadzorczej i dyrekcji, zwracali uwagę na trzy czynniki; utratę licznej rzeszy prenumeratorów rekrutujących się spośród chłopów-żołnierzy, wzrastającą konkurencją innych pism kierowanych na teren wsi (podnoszono tu m.in. fakty bezpłatnego kolportażu), krytyczną sytuację całej prasy polskiej, która wedle słów F. Maślanki miała się przejawiać w zmniejszaniu się liczby nabywców. Dwa pierwsze argumenty wydają się być oparte na realnych przesłankach. Natomiast trzeci grzeszy chyba pewnym uproszczeniem. Możliwe, że spadła ilość czytelników istniejących już czasopism, warto jednak zastanowić się, czy nie było to m.in. wynikiem nagłego wzrostu liczby tytułów trafiających na rynek, powodując z uwagi na potężniejące trudności gospodarcze swego rodzaju „inflację” prasy. Z tych czy innych przyczyn kurczenie się zasięgu oddziaływania „Piasta” było ewidentne.

W omawianych latach zasadniczej przemianie uległa też struktura dochodów LTW. W porównaniu z okresem 1915—1918 najważniejszą zmianą był gwałtowny wzrost wpływów z ogłoszeń i reklam, zamieszczanych w „Piście”, przy wyraźnym obniżaniu się wpłat z tytułu komisowej sprzedaży pisma.

STRUKTURA NAJWAŻNIEJSZYCH DOCHODÓW LTW 1915—1931 (w %/%)

Rok	Prenumerata	Sprzedaż komisowa	Inseraty
1915	35	44	1
1916	24	45	3
1 I—30 VI 1917	40	56	3
1917/1918	34	58	4
1919/1920	25	30	20
1921/1922	30	29	26
1924/1925	36	30	30
1925/1926	29	31	24
1927/1928	29	26	32
1928/1929	30	23	40
1929/1930	37	20	39
1930/1931	40	36	22

Wzrost tej części dochodu, która przypadała na prenumeraty, może dać dodatkowe materiały do interpretacji, jaką nasuwa ocena wysokości nakładów — „Piast” ograniczył swe bezpośrednie oddziaływanie do aktywu organizacyjnego Stronnictwa i chłopów, czynnie zaangażowanych w życie politycznym kraju.

Spadek nakładu spowodował też pogorszenie się struktury wydatków LTW. W stosunku do lat poprzednich podniósł się w nich znacznie udział płac personelu. W niektórych latach sięgał nawet  $\frac{1}{4}$  wszystkich wydatkowanych sum. Sprawa ta, aczkolwiek nie odgrywała wielkiego znaczenia w funkcjonowaniu pisma, powodowała bieżące trudności organizacyjne i przysparzała niemało kłopotów dyrekcji. „Piast” w ostatnim okresie wojny zatrudniał już 20 osób, w tym oczywiście większość stanowili pracownicy zajęci przy ekspedycji pisma. W miarę narastania procesów inflacyjnych pracownicy wydawnictwa musieli otrzymywać regularne podwyżki uposażeń. Wywiązywanie się dyrekcji z zobowiązań podjętych przy zawieraniu umowy o pracę utrudnione było załamaniem się poczytności pisma i chronicznym brakiem gotówki. W sierpniu 1919 i w lutym 1920 r. personel groźbą strajku wymusił dodatkowe podwyżki. Dopiero w końcu 1922 r. zdecydowano się na poważniejszą redukcję i prowadzono ją odtąd systematycznie, aby w roku 1930/1931 osiągnąć liczbę 7 zatrudnionych.

Trudności gospodarcze Polski miały znaczny wpływ na pismo. W błyskawicznym tempie rosły koszty druku i papieru, które pochłaniały w latach 1919—1925 od 65—84% wydatków LTW. Mimo stałego podnoszenia ceny pisma wpływy nie nadążały za wydatkami. Szczególnie utrudnione było manipulowanie opłatami abonamentowymi, które nawet wpłacane co kwartał szybko traciły realną wartość. Nie sposób obliczyć, jak wielkie przynosiło to straty. Tytułem przykładu można podać, że na posiedzeniu dyrekcji 5 października 1919 r. stwierdzono tygodniowy deficyt w wysokości 8—10 tys. kor. i podano do wiadomości, że w razie nieuzyskania natychmiastowej pożyczki co najmniej 50 tys. kor., wydawnictwu grozi całkowita katastrofa.

Subwencje, z których zrezygnowano w latach 1916—1918, stały się znów potrzebne. Skąpa dokumentacja, którą rozporządzałem zwłaszcza dla tego okresu, gdy trudności wynikające z zaburzeń rynkowych w gospodarce krajowej były najpoważniejsze, nie pozwala na pełne odtworzenie działalności finansowej „Piasta”. Nie udało mi się także stwierdzić wysokości sum, które w ramach dotacji wpłacano do kasy wydawnictwa. Pierwsza ze znanych mi próśb o pomoc finansową, skierowanych do instytucji partyjnych, pochodzi już z czerwca 1919. LTW złożyło rządowi Oddziału Organizacyjnego PSL w Krakowie wniosek o pokrycie kosztów kolportera, który udałby się na tereny Małopolski Wschodniej. Wniosek ten został odrzucony<sup>3</sup>. Rachunek strat i zysków sporządzony za rok gospodarczy 1919/1920 wykazuje w dochodach bliżej nie określoną pozycję „wpłaty”. Wysokość sum w nim zawartych, a wynoszących ok.

<sup>3</sup> AZHRL, protokoły z posiedzeń Zarządu Oddziału Organizacyjnego PSL-„Piast” [w Krakowie], prot. z dnia 26 VI 1919 r. (dalej prot. Zarządu).

18% wszystkich dochodów „Piasta”, różni się drastycznie od późniejszych wpływów z subwencji, a nawet przewyższa te, które otrzymywało pismo w pierwszym roku istnienia. Możliwe jest, że w tym najbardziej krytycznym momencie rzeczywiście uzyskano nadzwyczaj wysokie dotacje. O źródle, skąd je czerpano, na podstawie zbadanych materiałów nie można nic sądzić. W roku 1921/1922 dotacja uwidoczona w zestawieniu bilansowym była już znacznie niższa — ok. 4% dochodu. W końcu 1921 r. w czasie dyskusji na posiedzeniu Rady Nadzorczej, która toczyła się m. in. wokół przygotowań do spodziewanych wyborów parlamentarnych, M. Świągost zapowiedział, że w imieniu dyrekcji zwróci się do Klubu Poselskiego o regularną subwencję na okres kampanii wyborczej. Czy propozycja została zrealizowana i jak Klub na nią zareagował, nie udało mi się stwierdzić.

Pewne jest natomiast, że co najmniej w ciągu 1923 r. uzyskano zobowiązanie o stałym dofinansowaniu pisma przez Zarząd Główny PSL. Nie wiadomo, jaka była wysokość tej subwencji. Można natomiast powątpiewać co do jej pełnej skuteczności, gdyż wpływała do kas LTW bardzo nieregularnie. Na posiedzeniu Rady w dniu 5 kwietnia 1924 r. dyrekcja skarżyła się, że „Zarząd Główny PSL za słabo subwencjonuje »Piasta«, gdyż od 6 miesięcy nie nadeszły z Warszawy żadne na ten cel pieniądze”. W lipcu ponowiono zażalenie. Sprawy tej definitywnie nie załatwiono bodaj do końca omawianego okresu, mimo że niekiedy żądania wydawców były stosunkowo niewielkie<sup>4</sup>. Dla wyegzekwowania zobowiązań musiano uciekać się do takich środków, jak decyzja opłacania na rzecz LTW składek, które członkowie dyrekcji winni byli wносить do kasy ZG PSL. Pismem z 7 lutego 1926 r. ZG obiecał wpłacać 1200 zł miesięcznie „jako zasiłek na rozszerzanie »Piasta«<sup>5</sup>. Jednakże, jak stwierdziła w czerwcu Rada Nadzorcza, od kwietnia — zamach majowy! — subwencje nie wpływały. W przechowywanej dokumentacji Klubu Poselskiego PSL z lat 1926—1931 nie ma żadnych śladów udzielania pomocy finansowej LTW, mimo iż warszawska „Wola Ludu” otrzymywała subwencje od Klubu.

Innym źródłem, z którego czerpano pozawydawnicze dochody, była ofiarność członków Stronnictwa. Choć w rocznych zestawieniach bilansowych pozycja „fundusz prasowy” pojawiła się dopiero w 1931/1932 r., akcję zdobywania pieniędzy na ten cel rozpoczęto znacznie wcześniej. W numerze 2 z 10 stycznia 1926 r. otworzono zbiórkę na fundusz. Początkowo wpływy z niej były bardzo skromne. Dopiero z początkiem maja wszczęto na łamach „Piasta” szeroką kampanię propagandową, opublikowano całostronicowy apel do czytelników, wprowadzono metodę tzw.

<sup>4</sup> Np. na zebraniu dyrekcji w dniu 7 II 1925 r. uchwalono, że Stronnictwo „winno płacić część wydatków za lokal, światło itp., razem tygodniowo ok. 40 zł”.

<sup>5</sup> AZHRL, prot. Dyrekcji, prot. z dnia 4 VI 1926 r.

łańcucha prasowego. Tym razem akcja wywołała szeroki oddźwięk, na co, być może, wpłynęły także wypadki majowe, które zmobilizowały wokół partii i jej organu najbardziej zdeklarowanych zwolenników. W każdym numerze podawano listę wpłacających, a zawierała ona niekiedy po kilkaset nazwisk. Przykładowo można podać, że w numerze 29 z 11 lipca zajęła ona 2,5 kolumny, a w numerze 34 z 15 sierpnia niemal 3 kolumny pisma. „Piaśt” nie ujawnił ostatecznych rezultatów finansowych akcji, nie zawiera też żadnych informacji na ten temat dokumentacja LTW. Uzyskano jednak z pewnością spore kwoty, skoro już w sierpniu, a więc w trakcie zbiórki, dyrekcja postanowiła zwrócić się do Witosa, który osobiście rozporządzał funduszem, o pożyczkę w wysokości 1000 zł. Kolejne wezwania do zbiórek pieniężnych opublikowano we wrześniu 1927 r., kiedy to apel podpisało kilkudziesięciu działaczy terenowych, oraz w październiku 1929 r., gdy akcję rozpoczęto wezwaniem podpisanym przez działaczy z Małopolski Wschodniej z ks. Józefem Panasiem na czele.

Choć wpływy z subwencji, darów i zbiórek były zawsze znacznie niższe od dochodów z normalnej działalności wydawniczej, można sądzić, iż dawały one sumy pozwalające zrównoważyć budżet, a prawdopodobne jest, że wybór dat, rozpoczynający akcję łańcuchów prasowych, podyktowany był bieżącymi potrzebami wydawnictwa.

Wydawcy dla pokrycia niedoborów posługiwali się także manipulacjami związanymi z samym pismem, podnosząc np. jego cenę. W chwili wprowadzenia złotego — maj 1924 — cenę jednego numeru ustalono na 10 gr, a roczna prenumerata miała kosztować 4,80 zł. W ciągu roku 1924/1925 cenę trzykrotnie podnoszono i w grudniu 1925 r. na kilka lat ustabilizowano ją w wysokości 20 gr za numer i 8 zł w prenumeracie rocznej. Kolejna, ostatnia w omawianym okresie, podwyżka nastąpiła w październiku 1928 r. Od tego czasu aż do stycznia 1937 r. numer pojedynczy kosztował 25 gr, a prenumerata roczna 10 zł. W krytycznych okresach zmniejszano objętość numeru, która aż do chwili zmiany formatu jesienią 1927 r. miała wynosić 24 strony. W okresie 1920 — jesień 1927 r. ok.  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{1}{3}$  wszystkich numerów drukowano w objętości zmniejszonej do 16 stron.

Mimo zapowiedzi składanych jeszcze w 1917 r., wygląd zewnętrzny pisma przez szereg lat pozostawał nie zmieniony. Wydawane było bardzo oszczędnie, w niewielkim formacie, na papierach o niskiej gramaturze, bez materiału ilustrującego, z wyjątkiem kilku numerów świątecznych i specjalnych. Dopiero w lutym 1926 r., i to tylko na trzy miesiące, wprowadzono dwutygodniowy „Dodatek Ilustrowany”. Było to przedsięwzięcie wspólne z warszawskim organem PSL — „Wolą Ludu” i lwowską „Sprawą Ludową”. Dodatek drukowany był w stolicy. W sierpniu następnego roku, na dwa miesiące przed przeniesieniem druku „Piasta” do

nowej drukarni, zmieniono szatę graficzną tygodnika, wprowadzając nawet w winiecie i tytułach działów farby kolorowe. Po przeniesieniu jednak z Drukarni Literackiej do drukarni „Głosu Narodu” ilustracje stopniowo zniknęły, zarzucono też elementy kolorystyczne. Pozostał jedynie bardziej dynamiczny układ graficzny. Niektórzy z wydawców między innymi w tym skromnym wyglądzie zewnętrznym „Piasta” dopatrywali się niepowodzeń. Jeżeli choćby tylko w pewnym stopniu niski standard edytorski odgrywał negatywną rolę w rozpowszechnianiu „Piasta”, to radykalna zmiana leżąca poza możliwościami LTW. Skoro trzeba było zabiegać o fundusze z zewnątrz, które mogłyby pokryć deficyt, skoro rezerwy finansowe wzrastały minimalnie — trudno było myśleć o zmianach wymagających znacznych inwestycji, zamrożenia poważnych sum na okres, którego długość nie dawała się dokładnie obliczyć.

Ponieważ zmian tych nie można było dokonać ze środków własnych spółdzielni, próbowano odwołać się do wpłat dodatkowych i utworzyć fundusz oparty na zasadach spółki. Na posiedzeniu dyrekcji w dniu 27 lutego 1927 r. obliczono, że niezbędne minimum inwestycyjne powinno wynosić ok. 30 tys. zł. Zebrani uchwalili przeprowadzenie subskrypcji 100-złotowych udziałów. Nieudana inicjatywa musiałaby prowadzić albo do powstania „spółdzielni w spółdzielni”, albo utworzenia zupełnie odrębnej instytucji. Jak mało była realna, można ocenić, jeżeli porówna się proponowaną kwotę nowego funduszu zakładowego z kontem udziałów LTW — w roku 1927/1928 znajdowało się na nim 3273,47 zł. W początku 1929 r. tym razem już Rada Nadzorcza uchwaliła wniosek, aby „zebrać 10 osób, które dały[by] po 15 zł miesięcznie na zwiększenie wydawnictwa”<sup>6</sup>. Nie znalazłem jednak żadnych wzmianek wskazujących na powodzenie tego pomysłu, jako że „Piast” nie powiększył objętości, nie zaczął wychodzić częściej, nie uległ zmianie wygląd zewnętrzny pisma. Można sądzić, że i tym razem inicjatywa spotkała się z dezaprobatą wśród tych, którzy mogliby opodatkować się na stałe.

Niepowodzeniem zakończyły się próby zorganizowania własnego zaplecza poligraficznego. Przypomnę, że o własnej drukarni mówiono już w roku 1914, a W. Długosz udzielił wtedy pożyczki na ten cel. Do projektu wrócono incydentalnie w początkach 1921 r. Poważniej sprawą drukarni zajęto się w końcu 1924 r. Przeprowadzono serię rozmów, wywiadów i skalkulowano koszt na ok. 100 tys. zł<sup>7</sup>. Ustalono, że niezbędne fundusze uzyska się drogą pożyczek. W tym względzie prawdopodobnie nastąpiły trudności. Gdy po rocznym milczeniu sprawa wróciła znów na forum dyrekcji, mówiono już nie o zakupie drukarni na własność, lecz o wejściu w spółkę z Pawłem Mitręgą, drukarzem cieszyńskim, u którego

<sup>6</sup> AZHRL, prot. Rady, s. 79.

<sup>7</sup> AZHRL, prot. Dyrekcji, prot. z dnia 11 V 1925 r.



wydawany był lokalny organ PSL — „Głos Ludu Śląskiego” (później „Śląska Gazeta Ludowa”). Mimo optymistycznych ocen, jakie padły na tym samym zebraniu, sprawa nie była widać prosta, skoro jeszcze w marcu 1927 r. dyskutowano w sprawie „stosunku spółdzielni z p. Mitręgą”. W czerwcu 1929 r. postanowiono zlikwidować spółkę, która w rzeczywistości nigdy nie doszła do skutku. Powodem nie były zapewne sprawy polityczne, ponieważ kontakty pozostały, i jeszcze w latach trzydziestych znaczna część druków organizacyjnych, broszur i ulotek SL odbijana była u Pawła Mitręgi.

Mimo iż żaden z rocznych bilansów LTW w omawianym okresie nie wykazał strat, a nawet, z wyjątkiem roku 1930/1931, stwierdzał minimalne lub niewielkie zyski, faktycznie spółdzielnia ocierała się stale o deficyt, przed którym ratowały ją subwencje i ofiarność członków Stronnictwa.

LTW jako instytucja wykazywało w latach 1919—1931 tendencje stagnacyjne. Nie dysponuję kompletnymi materiałami, jeżeli chodzi o liczbę członków spółdzielni, aż do lipca 1924 r. Na podstawie tych, do których dotarłem, można sądzić, iż wzrost był systematyczny, jednak, jak to się okazało w ciągu lat 1925—1926, był on pozorny. Zapisujący się nie opłacali bowiem pełnego udziału lub ograniczali się tylko do podpisania deklaracji. W każdym razie w lipcu 1919 r. na listach udziałowców figurowało 138 osób, a na posiedzeniu Rady Nadzorczej 5 kwietnia 1924 r. stwierdzono członkostwo 168 osób. W latach inflacji wydawcy napotykali duże trudności z ustaleniem kwoty pojedynczego udziału. Już latem 1919 r. ogłoszono, że przy zapisie żądać się będzie nie statutowych 50 kor., lecz „kwoty 500 kor. i wyżej, bez ograniczenia”<sup>8</sup>. Po wprowadzeniu jednolitej monety — marki polskiej — wkład jednostkowy ustalono na 10 tys. mkp. I luki w dokumentacji, i nieustanne dewaluowanie się pieniądza powodują, że trudno ustalić dynamikę rozwoju funduszu udziałów LTW. W lipcu 1919 r. opiewał on na 40 281 kor., 40 hal., a więc zmalał minimalnie w ciągu zakończonego w tym miesiącu roku budżetowego. W kwietniu 1924 r., tuż przed wprowadzeniem złotego, udziały miały sięgać 1,6 miliona mkp. Po dłuższych dyskusjach toczonych w Radzie Nadzorczej najbliższe Walne Zgromadzenie uchwaliło wysokość udziałów na 20 zł. Z tej okazji „Piast” przeprowadził kampanię propagandową na rzecz LTW, której kluczowym argumentem było stwierdzenie, że kwota ta została ustalona, aby „[...] umożliwić nawet najbiedniejszym dolożenie cegiełki [...]”<sup>9</sup>. To samo Zgromadzenie zatwierdziło wnioski o skreślenie 82 osób, które udziału dotąd nie wpłaciły i liczba członków LTW w dniu 1 lipca 1924 r. spadła do 86 osób. Apele poparto umożliwieniem ratalnego wpłacania udziałów — po 2 zł miesięcznie. Do czerwca 1925 r. wpłynęły

<sup>8</sup> „Piast”, 1919, nr 33.

<sup>9</sup> *Budujemy własną prasę ludową*, „Piast”, 1925, nr 19.

zgłoszenia od 17 osób. Jednak niewielu spośród nich wywiązało się z podjętych zobowiązań. Gdy w maju 1926 r. przeprowadzono weryfikację wszystkich nowych i dawnych członków LTW, okazało się, że trzeba było skreślić aż 55 spośród 103 zapisanych. W ciągu następnych 5 lat przybyło 31 osób i od roku 1930/1931 liczba członków Towarzystwa ustabilizowała się na poziomie 78—80 osób. Wzrostowi liczby członków nie towarzyszył jednak proporcjonalny wzrost udziałów. Po ostatniej rewaloryzacji pieniędzy w 1924 r. fundusz udziałowy opiewał na 2979 zł. W ciągu roku wzrósł o 6%. Przyjmując dane z przełomu czerwca i lipca 1926 za 100, otrzymamy zestawienie:

Rok	Fundusz udziałowy	Ilość członków
1925/1926	100	100
1926/1927	brak danych	104
1927/1928	104	117
1928/1929	108	135
1929/1930	brak danych	135
1930/1931	111	164

Oznaczało to, że do LTW nie wstępowały osoby wykupujące większą ilość udziałów i wydawnictwo nie otrzymało poważniejszego zastrzyku gotówki z tytułu nabywania praw członkowskich. Informacje o strukturze społecznej członków spółdzielni, jakie posiadam, począwszy od 1926 r., potwierdzają ten fakt, a zarazem go wyjaśniają. W 1926 r. na 48 członków spółdzielni było 14 rolników, 15 urzędników i 19 osób wykonujących tzw. zawody wolne<sup>10</sup>. W ciągu 5 lat wśród 31 nowych członków LTW znalazło się 20 rolników, 4 urzędników i 7 osób wykonujących wolne zawody. Największy przyrost zanotowano więc w kategorii dysponującej najmniejszą ilością wolnej gotówki.

W ciągu pierwszych 2—3 lat po 1918 r. zarówno formuła organizacyjna, jak i skład obieralnych władz LTW nie uległy zasadniczej zmianie. Charakterystyczne jednak było stopniowe wycofywanie się działaczy z tzw. grupy inteligenckiej. Do władz Stronnictwa — tj. Zarządu Głównego, od 10 XI 1918 r. i Rady Naczelnej od 20 IX 1921 r. nie wchodził już: Biały, Długosz, Angerman, Kędzior, Lasocki, Rey, Rübenbauer czy Tetmajer. Spośród nich tylko Kędzior znalazł się w Sejmie Ustawodawczym, a w wyborach z listopada 1922 r. godności senatorskie oprócz niego otrzymali S. Biały i W. Długosz. Opuszczali oni także stanowiska w LTW. Przed 1919 r. odeszli Tetmajer i Rübenbauer. Długosz był członkiem RN jeszcze w 1922 r., ale od wiosny r. 1918 nie brał udziału w zebraniach. Od

<sup>10</sup> Tymi trzema pojęciami posługuje się dyrekcja LTW w swoich sprawozdaniach — AAN, Naczelna Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1743, k. 83. i nast.

1920 r. Kędzior wycofał się z czynnego udziału w pracach spółdzielni. Do 1923 r. opuścił władze spółdzielcze Rey i Angerman. Najpóźniej, bo w r. 1927, odszedł Stanisław Biały. Jedyłą osobą z tej grupy systematycznie współpracującą z LTW był Zygmunt Lasocki, który poza paroletnią przerwą, spowodowaną pracą w dyplomacji, był członkiem Rady Nadzorczej aż do 1939 r.

Na ich miejsce weszli nowi ludzie, z reguły działacze PSL, choć jeszcze do 1931 r. zdarzał się wybór do Rady Nadzorczej osób, które nie piastowały żadnych stanowisk w Stronnictwie. Związek LTW z PSL uwidocznił się nie tylko w więzi personalnej. Współzależność została potwierdzona formalnie zmianą odpowiednich ustaleń w statucie LTW.

Walne zgromadzenie członków spółdzielni, które odbyło się 15 czerwca 1922 r., oprócz innych drobnych poprawek zasadniczo zmieniło dwa przepisy dotyczące członkostwa. § 3 w nowym sformułowaniu postanawiał, że „członkiem spółdzielni może być każdy ludowiec [...] członkowie dotychczasowi, a nie ludowcy pozostają”. Zaś § 8 stwierdzał, iż „bez względu na liczbę posiadanych udziałów każdemu członkowi przysługuje tylko 1 głos”. Niestety, w przebadanych źródłach nie natrafiłem na relacje z przebiegu ewentualnych dyskusji na temat tych zmian. Jedynym śladem, który może naprowadzać na motywy poprawek, jest stwierdzenie użyte przez Witosą na posiedzeniu RN w dniu 29 grudnia 1921 r., a więc na pół roku przed zgromadzeniem. Witos, który na tymże posiedzeniu zgodził się na objęcie dodatkowej funkcji prezesa Rady Nadzorczej — oprócz piastowanych już dwóch innych prezesur: Zarządu Głównego i Prezydium Klubu Poselskiego PSL — dobitnie stwierdził, iż „Zarząd Główny PSL żąda unormowania stosunku »Piasta« do PSL. Wszystkie pisma ludowe trzeba podporządkować Stronnictwu, i to przed wyborami”. Zmiany w statucie można interpretować więc jako wypełnienie tych żądań. Ograniczały one bowiem wejście do spółdzielni osób znajdujących się poza partią. Nadto definitywnie wytrącały z rąk tych, którzy byli najbardziej finansowo zaangażowani w wydawnictwie, a w tym okresie od Stronnictwa już się oddalali<sup>11</sup>, możliwość wpływania na kierunek działalności „Piasta”. Statut jednak nie wprowadzał żadnych formalnych związków czy zależności między spółdzielnią a władzami Stronnictwa, co mogło m. in. wynikać z ogólnie obowiązujących przepisów o spółdzielniach. LTW musiało im się podporządkować i uzyskać oficjalną rejestrację sądową, czego dokonano jeszcze w październiku tegoż samego roku, wpisując się do rejestrów spółdzielni Sądu Okręgowego w Krakowie pod numerem: Firm. 1218/22/Sp. dz. I.

W bardzo krótkim czasie po zatwierdzeniu zmian statutowych, które

<sup>11</sup> O przyczynach odejścia z PSL znacznej części grupy inicjatorów rozłamu 1913 r. patrz: M. Rey, *Założenie „Piasta” (W dziesiątą rocznicę)*, Kraków 1924.

pozbawiły LTW pewnych cech instytucji handlowo-zarobkowej, na forum znalazła się sprawa charakteru spółdzielni. Może być to także pośrednim dowodem faktu, że zmiany te wywołały kontrowersje w kierownictwie Towarzystwa. Mianowicie J. Rączkowski na posiedzeniu dyrekcji 6 grudnia 1922 r. opowiedział się za przekształceniem LTW w spółkę zarobkową. Sprawa wracała jeszcze dwukrotnie na posiedzeniach RN i we wrześniu roku następnego postanowiono powołać komisję, która miałaby rozpatrzyć projekty odpowiednich zmian w statucie i organizacji. Można sądzić, że komisja nie została wybrana, gdyż na kolejnych zebraniach dyrekcji i Rady o propozycjach Rączkowskiego mówiono mało i ogólnikowo. Poważniejszy obrót sprawa przybrała na walnym zgromadzeniu, które odbyło się 6 czerwca 1926 r. Wydaje się, że zwolennicy zmian pragnęli wykorzystać napiętą atmosferę i niepewność panującą wśród członków Stronnictwa po zamachu majowym. W dyskusji, jaka tam miała miejsce, kilku mówców zdecydowanie opowiedziało się za przekształceniem LTW w spółkę i zebrani powołali trzyosobową komisję z zadaniem przygotowania reformy. Do komisji weszli F. Bardel, jeden z czołowych organizatorów LTW i najstarszych działaczy ludowych w Galicji; F. Włodek, członek LTW od początku istnienia spółdzielni, wielokrotnie zasiadający w Radzie Nadzorczej; oraz Albin Jura, od 1923 r. członek ZG PSL, a od 1919 r. — Prezydium Zarządu Okręgowego PSL w Krakowie. Na marginesie można wspomnieć, że półtora roku później dwaj spośród tej trójki — Bardel i Jura — znaleźli się poza PSL. I ta komisja niewiele widać zdziałała, skoro inicjatywa nie zakończyła się powodzeniem, a w żadnych protokołach nie ujawniły się wyniki jej pracy. Problem jeszcze w 1927 r. dwukrotnie powracał na posiedzeniach dyrekcji, która nawet podjęła uchwałę o przemianowaniu LTW na spółkę<sup>12</sup>. Wysiłki zwolenników takiej koncepcji spaliły jednak na panewce i nigdy później nad nią już nie dyskutowano.

Ponieważ proponowana zmiana wyraźnie nie leżała na linii nakreślonej w cytowanym wystąpieniu Witosa, można sądzić, że on osobiście lub może nawet władze naczelne PSL wywierały odpowiednie naciski, aby utracić projekty inicjatorów. Zarówno obrona statusu spółdzielczego, jak i zmiany niektórych przepisów wewnętrznych LTW nie musiały być spowodowane aktualnymi potrzebami politycznymi. Ewentualności takiej jednak wykluczyć nie można, a wniosek o istnieniu bezpośrednich związków między obu problemami wydaje się bardzo prawdopodobny. Znaczyłoby to, że LTW podobnie jak Stronnictwo nurtowane było wewnętrznymi konfliktami, tyle że o mniejszym natężeniu.

Choć „Piast” aż do marca 1931 r. utrzymał w podtytule nazwę „Organ Naczelny PSL”, jednak jego pozycja wobec całości Stronnictwa uległa ra-

<sup>12</sup> AZHRL, prot. Dyrekcji, prot. z dnia 28 III 1927 r.

dykalnej zmianie. Odgrywały w tym rolę nie tylko względy natury technicznej — centrala partii znalazła się w Warszawie, a pismo, mimo iż były także i propozycje przeniesienia go, pozostało w Krakowie. PSL, mając ambicję jak najszybszego przekształcenia się w partię o zasięgu ogólnokrajowym, nader gorliwie i intensywnie działało w kierunku przyciągnięcia już istniejących na innych terenach ośrodków ludowych. Mimo iż przed połową 1920 r. nawiązano szereg bezpośrednich kontaktów, to przez pierwsze dwa-trzy lata podstawowym członem PSL pozostały Krakowskie i Rzeszowskie. Przewaga ta znalazła swój wyraz m. in. w składzie centralnej egzekutywy partyjnej, w której „starzy” piastowcy zajmowali kluczowe stanowiska<sup>13</sup>. Przesunięcie nastąpiło dopiero po wyborach 1922 r., gdy okazało się, że ½ elektoratu PSL znajdowała się poza Małopolską.

PSL kładło bardzo silny nacisk na rozbudowę prasy. Już w 1920 r., jeżeli nie liczyć „Piasta” i „Kuriera Lwowskiego”, ukazywały się trzy tygodniki Stronnictwa: „Sprawa Ludowa” we Lwowie, „Polski Lud” w Tarnowie i „Gazeta Ludowa” w Warszawie. Jedynie ta ostatnia uformowała się i oddziaływała poza obrębem Galicji i poza kręgiem dawnych piastowców, będąc do listopada 1918 r. organem Zjednoczenia Ludowego. Jednak poza „Sprawą Ludową”, która aż do października 1925 r. była od LTW zupełnie niezależna, oba pozostałe pisma — jedno formalnie, a drugie faktycznie — były związane z wydawcami „Piasta”.

Tygodnik tarnowski został utworzony jako kontrpartner organu Stronnictwa Katolicko-Ludowego biskupa Wałęgi, co zostało zamarkowane nawet w tytule pisma. W 1919 r. i w 1920 r. oficjalnym wydawcą był Wojciech Wielgus, lokalny działacz PSL. Praktycznie, jak można sądzić z zachowanych protokołów, o sprawach związanych z pismem decydował Zarząd Okręgowy w Krakowie<sup>14</sup>. Prawdopodobnie rozstrzygający głos należał do Wincentego Witos, który w Tarnowskim dysponował najsilniejszymi wpływami. „Polski Lud” był trzykrotnie zawieszany z powodu braku funduszy, a jego kolejne, drugie wcielenie, ukazujące się w okresie kampanii wyborczej 1922 r., było już tylko mutacją „Piasta” i zaraz po wyborach przekazało LTW swoją nieliczną klientelę.

Odmienne kształtowała się sytuacja w „Gazecie Ludowej”, która od 5 stycznia 1919 r. podawała jako edytora LTW. Wydawana w Warszawie, pod redakcją działaczy z b. zaboru rosyjskiego Henryka Wyrzykowskiego i Włodzimierza Jampolskiego, pozostawała pismem praktycznie niezależ-

<sup>13</sup> W latach 1918—1920 prezesem ZG był W. Witos, jednym z wiceprezesów F. Bardel, sekretarzem F. Maślanka. W prezydium Klubu Poselskiego zasiadali m. in.: W. Witos jako prezes, F. Bardel, jako wiceprezes, J. Rączkowski jako sekretarz.

<sup>14</sup> AZHRL, prot. Zarządu, prot. z dn. 27 XII 1920 r., z 4 III 1921 r., z 5 VIII 1922 r.

nym od Towarzystwa, „Piasta” i całego środowiska krakowskiego. W sierpniu 1920 r. odrębną umowę z LTW, które w tym czasie próbowało stworzyć prawdziwy koncern prasowy, podpisali wydawcy warszawskiego tygodnika „Ludowiec”<sup>15</sup>. Pismo to, organ b. członków PSL-„Wyzwolenie”, którzy po krótkotrwałym zjednoczeniu ruchu ludowego jesienią 1919 r. pozostali w PSL-„Piast”, wychodziło i docierało do ludowców w rejonie ich wpływów politycznych, tzn. w Kongresówce. Fuzja ta trwała jednak krótko, gdyż już w grudniu 1920 r. „Ludowiec” połączył się z „Gazetą Ludową”, a od marca następnego roku przestał figurować we wspólnym początkowo tytule. Z protokołów Rady Nadzorczej LTW można sądzić, że znaczna część prenumeratorów „Ludowca” została przekazana „Piastowi”<sup>16</sup>.

Wspomniałem tu tylko o tych pismach PSL, które na krótko lub dłużej związane były z LTW. Jednak Stronnictwo, w miarę rozwoju i rosnących potrzeb organizacyjnych, angażowało się poprzez swe instancje lub działaczy w cały szereg innych wydawnictw, a szczytowym punktem ilościowego rozwoju prasy PSL był rok intensywnej w całej Polsce kampanii wyborczej — 1922.

W omawianym okresie, wedle nie ukończonych jeszcze poszukiwań, ukazywały się co najmniej 24 pisma PSL<sup>17</sup>:

IŁOŚĆ PISM PSL PIAST W LATACH 1918—1931:

Rok	Ilość pism	Rok	Ilość pism
1918	3	1925	7
1919	4	1926	6
1920	6	1927	6
1921	10	1928	5
1922	12	1929	5
1923	9	1930	4
1924	7	1931	4

Nie wszystkie one były równie ważne dla Stronnictwa, niektóre ukazywały się bez specjalnych dotacji ze źródeł partyjnych. Należy jednak dodać, że Witos oceniając w 1923 r. ogólny stan prasy PSL, wyraźnie zaznaczył, „że żadne z pism nie utrzymuje się samo”<sup>18</sup>. Trudno jest szczegółowo przedstawić tę sprawę, gdyż w dotychczasowych, nielicznych ba-

<sup>15</sup> J. Dębski, *Do braci Czytelników i Przyjaciół „Ludowca”, „Piast”, 1920*, nr 32.

<sup>16</sup> AZHRL, prot. Rady, s. 49.

<sup>17</sup> Są tu podane zarówno pisma sprawdzone z autopsji, jak i znane mi tylko z przekazów źródłowych.

<sup>18</sup> AZHRL, prot. Rady, s. 61.

daniach nad ruchem ludowym lat dwudziestych poza „Gazetą Grudziądzką” nie zajmowano się w ogóle sprawami prasy PSL. W każdym razie z zestawionych tu faktów wysunąć można dwa wnioski: 1) po 1918 r. rzeczywista czy przypuszczalna pomoc Stronnictwa dla prasy partyjnej musiała być rozdzielana między szereg wydawnictw, a na tym terenie, gdzie uprzednio wychodził tylko „Piast”, pojawiły się nowe pisma, odbierające część czytelników; 2) w latach 1919—1920 i 1923—1924 próbowano powiązać organizacyjnie wszystkie pisma PSL, jednak bez skutku. Na jednym z posiedzeń Rady Nadzorczej LTW stwierdzono, że planowana konferencja naczelników redaktorów prasy partyjnej nie doszła do skutku „z przyczyn więcej politycznej natury”.

Rozwój PSL poza dotychczasowe ramy terytorialne i zmiana siedziby władz partyjnych miały dla funkcjonowania LTW ten skutek, że choć „Piast” był nadal naczelnym organem Stronnictwa, instancją, która wykonywała nad nim pewien nadzór, stał się Zarząd Okręgowy w Krakowie. O ile przed 1919 r. w taki czy inny sposób wszyscy czołowi działacze partyjni byli bezpośrednio zainteresowani „Piastem”, to w omawianym okresie dyspozytorami pisma stała się już tylko część czołowych aktywistów PSL — działająca lub ściśle związana z ośrodkiem krakowskim. Fakt ten uwidocznił się najpełniej w składzie władz spółdzielni, do których wchodził wyłącznie działacz z tego środowiska. Związek ten przybrał z czasem pewne cechy formalnej zależności „Piasta” od krakowskiego Zarządu PSL, a zwłaszcza gdy w styczniu 1923 r. w skład komitetu redakcyjnego tygodnika weszło trzech oficjalnych reprezentantów tej instancji partyjnej: A. Jura, Benedykt Łacki — prezes Koła Inteligencji Ludowej w Krakowie, i Józef Zachara — członek RN PSL od 1914 r.

Łackiego zastąpił rok później Jan Owiński, osoba bardziej reprezentatywna jako przedstawiciel Stronnictwa, bo członek ZG PSL w latach 1918—1919, a także redaktor naczelny „Piasta” z 1920 r. i członek Rady Nadzorczej LTW co najmniej od 1922 r. Trudno ocenić, jaki był faktyczny wpływ komitetu na oblicze pisma. Jednak zarówno PSL, jak i LTW musiały uznać, że właściwym reprezentantem interesów partii winien być przedstawiciel Zarządu Okręgowego. Można tak sądzić na podstawie decyzji o ogólnych zasadach tworzenia komitetu redakcyjnego pisma, które przewidywały udział w nim trzech stron: Rady Nadzorczej, dyrekcji i ZO.

Na posiedzeniach, tak prezydium, jak i plenum ZO w Krakowie, wiele razy obszernie omawiano sprawę „Piasta”. Choć najczęściej poruszano sprawę ogólnej linii politycznej pisma, nie uchylano się też od zainteresowania zagadnieniami natury organizacyjnej. W styczniu 1923 r. jednemu z płatnych agitatorów ZO Maciejowi Czule, który zresztą często zamieszczał swoje artykuły w „Piastach”, w ramach obowiązków zalecono

„prowadzić akcję za rozszerzeniem czytelnictwa”. Na tym samym posiedzeniu, które uchwaliło to polecenie, postanowiono zorganizować przy powiatowych radach ludowych (odpowiednik późniejszych zarządów powiatowych) zespoły zajmujące się specjalnie propagandą „Piasta”. Rok później ZO próbował interweniować w sprawie znalezienia nowego redaktora dla pisma. Drugie po zamachu majowym posiedzenie prezydium ZO w całości poświęcono Towarzystwu i „Piastrzowi”, a jeden z referatów przygotował Witos. Taki sam był temat posiedzeń prezydiów 5 kwietnia i 30 czerwca 1928 r., a na zebraniu plenarnym z 19 maja 1928 r. sprawy „Piasta” znalazły się na poczesnym miejscu. Zgodnie z praktyką konsultowano w ZO niektóre kandydatury na redaktora naczelnego. Np. gdy w lutym 1927 r. Jan Brodacki zrezygnował z tej funkcji, którą pełnił ponad rok, wysunięto osobę F. Bardela, jak stwierdza protokół z posiedzenia dyrekcji, „wraz z delegatem Zarządu Okręgowego”, mimo iż formalnie wyboru redaktora dokonać miała Rada Nadzorcza na wniosek dyrekcji.

Nie oznaczało to oczywiście, że między członkami Zarządu Okręgowego a LTW, jak również w łonie samego Towarzystwa panowała idealna zgoda. Wielokrotnie ostro krytykowano zarówno sposób redagowania pisma, jak i poszczególne artykuły, a nawet kierunek, jaki „Piast” lansował. Powtarzały się też kontrowersje na tle obsady stanowisk w Spółdzielni. Zdarzały się i skargi ze strony dyrekcji na obowiązki, które narzucały jej potrzeby Stronnictwa. Należy sądzić, że powodem znacznej części tych rozbieżności była sytuacja wewnętrzna w PSL, jednak bez szczegółowych badań nad historią samego Stronnictwa trudno tu sugerować w pełni uzasadnione wnioski.

Była to zaiste dziwna sytuacja — pismo, naczelną organ stronnictwa politycznego, nie posiadało żadnych formalnych więzi z centralnymi władzami, a w myśl przepisów organizacyjnych niczym się nie odróżniało od innych pism partyjnych. Wyjaśniała ją tylko pozycja Witosy i jego najbliższych zwolenników zarówno w egzekutywach partyjnych — Zarządzie Głównym i prezydium Klubu Poselskiego — jak i Ludowym Towarzystwie Wydawniczym.

\* \* \*

Autorzy piszący na łamach „Piasta” spoza ośrodka małopolskiego, a właściwie krakowsko-rzeszowskiego, należeli do pojedynczych wyjątków. W latach 1919—1920 kilka artykułów opublikowali działacze ze Śląska Cieszyńskiego — P. Bobek, F. Lebednik, A. Łazarczyk — wiązały się one głównie ze sprawami plebiscytu na ich terenie. Jan Dębski, jeden



z czołowych działaczy PSL w Królestwie, opublikował pięć artykułów w latach 1926, 1928 i 1929 i był najczynniejszym „królewakiem” w „Piaście”. Dwukrotnie wydrukowano przemówienia Macieja Rataja (1928 i 1929). Trzy artykuły w 1929 r. opublikował Dominik Łoś. Częściej pisali do „Piaста” działacze z b. Galicji wschodniej — np. Andrzej Witos — ale najaktywniejszym z nich był ksiądz Józef Panaś, który wstąpił do PSL dopiero jesienią 1927 r. W różnych kontekstach poruszano to zjawisko na posiedzeniach Zarządu Głównego, a w lipcu 1926 r. poseł Narcyz Potoczek zarzucił wręcz przerost problematyki lokalnej i brak informacji o życiu całego Stronnictwa. Na marginesie warto dodać, że także linia polityczna, którą reprezentował „Piaś”, nie zawsze była uzgadniana z centralnymi ośrodkami PSL, nie mówiąc już o odrębności w stosunku do pism regionalnych, zwłaszcza z Pomorza i Wielkopolski. Stronnictwo było silnie zróżnicowane, zwłaszcza do przełomu 1927/1928 r., kiedy to szereg grup i pojedynczych działaczy odeszło do obozu rządowego. Zresztą nie tylko zdecydowani oponenti wobec linii Witosza krytykowali „Piaста”. Uczynił to np. Jan Dębski na posiedzeniu Klubu w maju 1927 r., gdy stwierdził, że „[...] prasa nasza popełniła błąd, bawiąc się w opozycję, a przemilczając to, co Klub robił dla rządu”<sup>19</sup>. „Piaста” bronił Jan Brodacki, podówczas jego redaktor naczelny, niemniej Dębski w podsumowaniu stwierdził konieczność „[...] cenzurowania zasadniczych artykułów naszej prasy, by uzgodnić ich kierunek, by nie wprowadzić bałamuctwa”. Także w latach 1928 i 1929 powtarzały się w czasie obrad Klubu postulaty zmierzające do zunifikowania lub przynajmniej poddania centralnemu nadzorowi całej prasy partyjnej. Rzecz charakterystyczna, że dla „Piaста” nie czyniono ani wyjątków, ani nawet proponowano go na ośrodek wiodący dla innych pism Stronnictwa<sup>20</sup>.

#### 4. LATA 1931—1939

W okresie tym, obejmującym lata istnienia Stronnictwa Ludowego, które powstało w wyniku przyłączenia trzech największych ugrupowań chłopskich: PSL-„Piaś”, PSL-„Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego, po okresie dalszego obniżania nakładów w l. 1931—1935 nastąpiły trzy lata, w których „Piaś” wyszedł ze stagnacji. Jednak już w ostatnim roku II Rzeczypospolitej oznaki kryzysu wydawniczego pojawiły się, i to z siłą nie mniejszą niż na początku omawianego okresu.

<sup>19</sup> AZHRL, protokoły z posiedzeń Zarządu i Plenum Klubu Parlamentarnego PSL-„Piaś”, s. 84 (dalej prot. Klubu).

<sup>20</sup> Np. w 1928 r. zadanie stworzenia komisji prasowej powierzono właścicielowi „Gazety Grudziądzkiej” Wiktorowi Kulerskiemu. AZHRL, prot. Klubu, s. 155.

NAKLADY „PIASTA” 1931—1939<sup>21</sup>:

Rok	Wys. nakładów	Rok	Wys. nakładów
1931 (po 15 III)	brak danych	1935/1936	10000**
1932	brak danych	1936 (10 I)	10000
1933 (25 VIII)	4400*	(1 IX)	6000
(11 IX)	5100	1937	brak danych
(? XI)	5200	1938	brak danych
1934 (16 II)	5000	1939 (III)	6000
1934/1935	6500**	(V)	6500
1935	brak danych	(VI)	6000
		(15 VII)	6000

\* Ilość numerów zakupionych (2600 prenumerata, 1800 komis).

\*\* Ilość szacunkowa wg lustracji rewidenta spółdzielni.

W ilościach tych kryła się prawdopodobnie dość znaczna liczba numerów „okazowych”, tzn. rozsyłanych gratisowo wedle list sporządzonych przez komórki SL, specjalnego klucza (np. w 1936 r. akcja wysyłania egzemplarzy darmowych do członków zarządów powiatowych, radnym gromadzkim w czerwcu 1939 r. lub po prostu tym prenumeratorom, którzy przestali opłacać pismo). Powiększono też nakłady z okazji świąt dla wspomnienia działalności masowej Stronnictwa w okresach szczególnego wzrostu aktywności propagandowej (Święto Ludowe, Czyn Chłopski). Ilość egzemplarzy opłaconych zarówno drogą prenumeraty, jak i ze sprzedaży komisowej była niższa.

PRAWDOPODOBNE ILOŚCI ZAKUPIONYCH EGZEMPLARZY „PIASTA” W STOSUNKU TYGODNIOWYM<sup>22</sup>:

Rok	Prenumerata	Komis	Razem
1931/1932	2940	3040	5980
1932/1933	2915	2513	5428
1933/1934	2698	1511	4209
1934/1935	2166	1688	3854
1935/1936	2069	3857	5926
1936/1937	2040*	3870*	5820
1937/1938	2438	2818	5256
1938/1939	2650	2006	4656

\* Z powodu zmiany ceny pisma w środku roku bilansowego pozycję tę obliczono, przyjmując szacunkową średnią starych i nowych cen.

<sup>21</sup> Podobnie jak dla okresu poprzedniego nie uzyskałem materiałów szczegółowych. Przedstawione cyfry nie są średnimi statystycznymi nakładów tygodniowych, ale przedstawiają nakłady pojedynczych numerów bądź nakłady orientacyjne dla pewnych okresów. Źródła: AZHRL, prot. Dyrekcji; AAN, Naczelna Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1743; APKr, StGKr, t. 76, 78, 84; CA MSW, Komisariat Rządu, Komunikat Informacyjny, t. 13, nr 5.

<sup>22</sup> Obliczone wg bilansów rocznych LTW.

Prawdopodobnie najważniejszą przyczyną spadku nakładu pisma w latach 1931—1935 był kryzys gospodarczy, który ze szczególną siłą uderzył w wieś. Odczuła go zresztą cała prasa polska — obniżyły się nie tylko nakłady, ale zmalała też znacznie liczba wydawanych tytułów. Na przykładzie „Piasta” trudno jednak określić, jaki procent czytelników porzucił pismo pod naciskiem krytycznej sytuacji finansowej, bowiem rok 1935, w którym nastąpiła poprawa w rozpowszechnianiu „Piasta”, a który był jednocześnie pierwszym rokiem przesilenia ogólnokrajowego kryzysu, zbiegł się ze zmianą wyglądu zewnętrznego pisma oraz wzrostem zainteresowania szerokiej publiczności sprawami politycznymi. Można sądzić, że te dwa czynniki miały również wpływ na przełamanie tendencji regresywnej istniejącej w tygodniku.

Struktura dochodów Towarzystwa przechodziła w tych latach znaczne przekształcenia, zbieżne w ogólnych skutkach z tymi, które rysowały się już w okresach poprzednich.

STRUKTURA DOCHODÓW LTW 1931/1932 — 1938/1939 (w % 0/0):

Rok	Prenumerata	Komis	Inseraty
1931/1932	46	32	14
1932/1933	57	33	8
1933/1934	63	24	8
1934/1935	60	32	6
1935/1936	42	53	4
1936/1937	34	55	10
1937/1938	37	44	15
1938/1939	42	33	23

Charakterystyczna była tu relacja między udziałem wpływów pozaprenumeratowych a deficytem ujawnionym w bilansach rocznych. W tych latach, gdy dochody z prenumeraty przewyższały dochody ze sprzedaży komisowej, zawsze następowały straty: w 1931/1932 roku — 3% obrotu rocznego, w 1932/1933 — 4%, 1933/1934 — 5%, w 1934/1935 — 4%; i odwrotnie, jedyne trzy lata, w których przeważały wpływy od komisantów, przyniosły LTW zyski: w 1935/1936 r. — 4%, 1936/1937 r. — 1%, i najniższy w ostatnim 1937/1938 r. — 0,02%.

Czynnikiem decydującym o sukcesie wydawniczym była więc nie prenumerata, lecz kupno numerów pojedynczych, forma nabywania pisma w naturalny sposób bardziej wrażliwa na treść, wygląd zewnętrzny i prestiż wydawnictwa. Można też sądzić, że prenumerata oznaczała nie tylko związek czytelnika z „Piastem”, ale w poważnym stopniu była synonimem więzi ze Stronnictwem. Na uwagę zasługuje znaczna liczba przykładów prenumerowania pisma przez grupy chłopów, a najczęściej przez koła SL i organizacji młodzieżowych, afiliowanych do partii.

Z wyjątkiem dwóch lat — 1935/1936 i 1936/1937 — LTW stale korzystała z różnych form subwencji. W omawianym okresie nie były to już dotacje partyjne, nie udało mi się też znaleźć śladów korzystania z darów prywatnych. Podstawą, z której czerpano środki na zmniejszenie lub zlikwidowanie deficytu, były zbiórki pieniężne przeprowadzane przez członków i sympatyków SL. „Fundusz prasowy”, który, jak już wspomniałem, został zapoczątkowany w 1926 r., zasilał stale kasy Towarzystwa. Nie osiągnął on jednak zbyt wielkich rozmiarów. W każdym razie sumy asygnowane z tego konta nie potrafiły zapobiec deficytom. W niektórych latach dopomogły jednak w jego znacznym zmniejszeniu. I tak np. w 1933/1934 r. strata LTW wyniosła 2169,42 zł (5% obrotu rocznego) przy wyzyskaniu 2033,48 zł z funduszu. Faktyczny więc niedobór wyniósł blisko 10% obrotu. Fundusz wykorzystywany był w każdym roku, choć czasem w wysokości li tylko symbolicznej. W omawianym okresie bilanse LTW wykazują wpływy z tej pozycji na blisko 8000 zł.

Stosowano zapoczątkowany w latach ubiegłych reżim oszczędnościowy. W dalszym ciągu zmniejszono stały personel redakcyjno-administracyjny. Od 1936 r. oprócz osób pracujących dorywczo za niewielkim wynagrodzeniem w LTW zatrudniano stale redaktora, administratora i woźnego. Rozbudowaniu, a przy tym i stabilizacji uległ zespół bezpośrednich współpracowników piszących do „Piasta” honorowo. Redaktor „etatowy” z reguły wykonywał prace ogólnoredakcyjne, nadzorował druk, prowadził niektóre działy informacyjne *etc.*<sup>23</sup>

W omawianym okresie, poszukując korzystniejszych ofert, dwukrotnie zmieniano drukarnię. Jeżeli brać pod uwagę stanowisko polityczne właścicieli kolejnych drukarni, LTW wykonało wolte zrozumiałą tylko przy uwzględnieniu centrowego charakteru Stronnictwa. Na jesieni 1933 r. porzucono drukarnię „Głosu Narodu”, pisma kół klerykalno-chadeckich, na rzecz drukarni socjalistycznego „Naprzodu”. W rok później przeniesiono „Piasta” do drukarni katowickiego koncernu prasowego „Polonia”, którego właścicielem był Wojciech Korfanty. „Polonia” udzielała „Piastrówi” dwutygodniowego kredytu, a koszty nieco zmalały mimo dodatkowych wydatków na dojazdy redaktora do Katowic i na wysyłkę nakładu, którego ostateczna ekspedycja odbywała się w Krakowie. Obficie korzystano też z bogatego serwisu informacyjnego „Polonii”, oszczędzając na zbieraniu i opracowywaniu materiałów publikowanych w „Pia-

<sup>23</sup> Oto przykładowy podział obowiązków nie uwzględniający prac red. E. Bieleńca, J. Brodacki — „Poradnik prawniczy”, artykuły wstępne, sprawy Sejmu i Senatu, odpowiedzi redakcji dotyczące kwestii prawnych; P. Bobek — przygotowanie do druku listów, artykuły wstępne, rubryki „Ze świata”, „Kronika gospodarcza”; L. Skulski — rubryka „Ze świata”; M. Janik — artykuły wstępne, polityka wewnętrzna; J. Lankau — felieton, literatura i sztuka, „różne zdarzenia barwne opisane z kroniki dnia”. AZHRL, prot. Dyrekcji, prot. z dnia 28 VIII 1933 r.

ście". Przez pierwszy kwartał 1935 r. na 16 stron połowa pochodziła z „Polonii”. Później udział materiałów własnych zmniejszył się jeszcze, a dochodziło do takich sytuacji, jak w czerwcu 1939 r., gdy zaledwie  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{1}{3}$  pisma zapełniano materiałami oryginalnymi.

W rozmowach na temat zjednoczenia ruchu ludowego, które toczyły się od 1929 r., przez dłuższy czas nie udawało się osiągnąć porozumienia co do dalszych losów pism wydawanych przez poszczególne stronnictwa. W etapie finalnym, który rozpoczął się po utworzeniu wspólnej reprezentacji parlamentarnej, zarysowały się rozbieżności między Stronnictwem Chłopskim a PSL-„Piast” i PSL-„Wyzwolenie”. SCh w październiku 1930 r. pozbawione przez grupę rozłamową jedyne pisma, domagało się likwidacji dotychczasowych wydawnictw i utworzenia na ich miejsce jednego organu prasowego Stronnictwa. Strona przeciwna domagała się utrzymania istniejących już pism. Interesy własne LTW wymagały pozostawienia tradycyjnej struktury i utrzymania „Piasta” przy życiu. Szczegóły negocjacji nie są mi znane, w każdym razie LTW traktowało je z należytą powagą, gdyż walne zgromadzenie, które obradowało 17 stycznia 1931 r., do rozmów upełnomocniło W. Witosa. Stał on na stanowisku „bezwarunkowego utrzymania dalszego [bytu] naszej placówki”<sup>24</sup>. Ostatecznie doszło do kompromisu. Pozostawiając prawie wszystkie dotychczasowe pisma, w tym warszawski tygodnik „Wyzwolenie”, zdecydowano się na utworzenie nowego wydawnictwa jako organu naczelnego partii. Stał się nim „Zielony Sztandar”, którego pierwszy numer ukazał się 19 kwietnia 1931 r. na miejsce zlikwidowanej „Woli Ludu” — regionalnego organu PSL-„Piast”.

Do likwidacji LTW i „Piasta” nie doszło, stało się jednak pewne, że ze strony władz centralnych SL wydawcy nie otrzymają żadnej pomocy finansowej. Na marginesie warto przypomnieć, że władze te nie były w stanie utrzymać samodzielnie nawet „Zielonego Sztandaru”, który został ostatecznie przejęty przez *ad hoc* utworzoną spółdzielnię wydawniczą. W tej sytuacji jedynym konkretnym oparciem dla LTW mógł stać się tron kierowniczy b. PSL-„Piast”. Jednak zarówno sytuacja wewnętrzna w tej partii już w przededniu połączenia, rozpadnięcie się zwartego frontu b. piastowców w pierwszych latach istnienia SL i utrzymanie regionalnych pism na Pomorzu i w Wielkopolsce spowodowały, że faktycznym zapleczem organizacyjnym stał się ośrodek małopolski, a ściślej krakowski, skupiony wokół Witosa.

W zbadanych dokumentach brak przekazów o istnieniu jakichkolwiek powiązań między LTW a centralą Stronnictwa. Wprawdzie Komisja Prasowa NKW znajdowała się w rękach b. piastowców — Macieja Rataja — jednak była ona instytucją martwą i zajmowała się tylko wydawaniem

<sup>24</sup> AAN, Naczelna Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1743, k. 231.

„Zielonego Sztandaru”, a pierwsze spotkanie redaktorów pism ludowych zorganizowała dopiero latem 1939 r. Natomiast żywe już w latach dwudziestych związki z krakowskimi władzami partyjnymi uległy dalszemu wzmocnieniu, a niemal cała działalność propagandowa i znaczna część kolportażu prowadzona była za pośrednictwem Zarządu Okręgowego w Krakowie i pozostałych w jego gestii zarządów powiatowych.

Zarówno meldunki policyjne, jak i materiały własne Spółdzielni wielokrotnie wspominają o podejmowaniu na rzecz „Piastra” wspólnych akcji, wspominają też o wspólnych naradach w sprawie pisma. Szczególne nasilenie ich przypadało oczywiście na te lata, gdy wydawnictwo borykało się z największymi trudnościami. Jednak poza przedsięwzięciami doraźnymi nie udało się zorganizować stałych zespołów, które zajmowałyby się kolportażem tygodnika. Już w maju 1932 r. uchwalono „zamianować w każdym powiecie męża zaufania do propagandy «Piastra»”<sup>25</sup>, ale ani w dokumentach, ani w samym piśmie nie widać śladów ich działalności. W czerwcu 1939 r., na pierwszym posiedzeniu dyrekcji z udziałem niedawno przybyłego do kraju Witosza, powtórzono poprzednio cytowany wniosek, bezpośrednio zobowiązując do jego realizacji zarządy powiatowe SL. W 1932 r. podjęto też próbę zainteresowania instancji powiatowych Stronnictwa wydawaniem „Piastra” i udziałem ich w niektórych wydatkach ponoszonych przez pismo. W trzech numerach, pod osobnymi tytułami, zamieszczano informacje o działalności SL w powiatach krakowskim, bocheńskim i ropczyckim. Koszty tych rubryk, wypełniających dwie kolumny pisma, pokryły w części odpowiednie zarządy powiatowe, a w części Zarząd Okręgowy. W 1934 r. na przeciąg blisko trzech miesięcy udało się wprowadzić „Wiadomości z Okręgu Tarnowskiego”, finansowane z tych samych źródeł.

Trwałej pomocy finansowej władze małopolskiej organizacji SL nie były jednak w stanie udzielić. Zwłaszcza po bojkocie wyborów parlamentarnych w 1935 r. sytuacja samego ZO była nie najlepsza, gdyż odpadły składki wpłacane przez posłów. Brak pomocy ze strony Stronnictwa powodował pewne spięcia między przedstawicielami LTW a kierownictwem Zarządu Okręgowego. Doszło nawet do tego, że na zebraniu dyrekcji w dniu 10 lutego 1937 r. „[...] uchwalono zażądać [od ZO] pokrycia strat, które wydawnictwo ponosiło i ponosi z tytułu politycznego charakteru pisma”. Brunon Gruszka, prezes Zarządu, wyjaśnił, że pomocy finansowej organizacja udzielić nie może, gdyż nie dysponuje żadnymi nadwyżkami ponad sumy potrzebne dla pokrycia niezbędnych wydatków własnych<sup>26</sup>. Konflikty te były sporadyczne i nie pociągały za sobą

<sup>25</sup> AZHRL, prot. Dyrekcji, prot. z dnia 19 V 1932 r.

<sup>26</sup> AZHRL, prot. Rady, s. 129.

poważniejszych konsekwencji. Trzeba jednak dodać, że sami kierownicy LTW nie byli zgodni między sobą w poglądach na niektóre konkretne wystąpienia publikowane w „Piaście”, a nierzadko też zdarzały się słowa krytyki ze strony pewnych członków Rady Nadzorczej wobec redakcji i dyrekcji. Szczególne ich nasilenie przypadło na 1939 r., gdy po kilkuletnim względnie sukcesie wydawniczym znów zarysowała się sytuacja kryzysowa. Zygmunt Lasocki, który już w 1936 r. dał się poznać jako przeciwnik antyklerykalnych akcentów w niektórych wypowiedziach „Piaста”, w styczniu 1939 r. „[...] zażądał stałych wytycznych dla redakcji oraz wzmożenia akcji antyżydowskich”<sup>27</sup>.

Wincenty Witos po powrocie z emigracji ostro zaatakował sposób redagowania pisma. W odpowiedzi dyrekcja zażądała, aby stale konsultował redakcję w sprawach linii politycznej. W. Nazim, jeden z dyrektorów LTW, oświadczył nawet, że „»Piaśc« jest pismem politycznym, nie jako organem prezesa Witos, dlatego kierunek pisma musi nadawać prezes Witos[...]"<sup>28</sup>. Wydaje się zresztą, że sugestie Nazima, jakoby Witos był pozbawiony wpływu na redagowanie „Piaста”, zrodziły się raczej w wyniku napiętej atmosfery politycznej w kraju, niepowodzeń LTW czy niespodziewanego ataku na Witosę ze strony sanacyjnego „Kuriera Porannego” niż w rezultacie trzeźwej oceny sytuacji w piśmie. Nie można było mówić o absolutnej zgodności poglądów w kierownictwie czy bezwzględnej dyktaturze Witosy w LTW. Jednak rozbieżności, które się ujawniały, nie przybierały szerszego zasięgu i nie dotyczyły spraw generalnych. Oprócz wielu czynników zewnętrznych, takich jak np. ogromny wzrost autorytetu Witosy, odegrało tu rolę odejście w ciągu lat 1927—1929 szeregu aktywnych, wybitnych i doświadczonych działaczy, którzy mogli osobno lub w grupie stanowić rzeczywistą przeciwwagę dla „wodzów ludu”. Potem, gdy w początku lat dwudziestych zabrakło w PSL i w LTW Długosza, Reya czy Kędziora, poza obrębem Stronnictwa znaleźli się Rączkowski, Owiński, Jura, Bardel, Dubiel, którzy w latach dwudziestych stanowili trzon kierowniczy pisma i którzy niejednokrotnie podejmowali próby walki z wszechpotężnym Witosą i jego najbliższymi współpracownikami — Kiernikiem<sup>29</sup> czy Gruszką. Po szeregu secesji, w wyniku których najpoważniejsi konkurenci i przeciwnicy Witosy znaleźli się w obozie prorządowym bądź wycofali się z życia politycznego, ośrodek krakowski przedstawiał zespół o przewadze tendencji konsolida-

<sup>27</sup> Tamże, s. 137.

<sup>28</sup> AZHRL, prot. Dyrekcji, prot. z dnia 20 VI 1939 r.

<sup>29</sup> Znamienne były tu m. in. kontrowersje Bardel — Kiernik, które ostro zaznaczyły się w okresie, gdy ten ostatni po odejściu Rączkowskiego pełnił funkcję redaktora naczelnego „Piaста”. Porównaj np. wystąpienie Bardela na walnym zgromadzeniu LTW w dniu 6 VI 1926 r., AAN, Naczelna Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1743, k. 285.

cyjnych i był chyba jednym z najbardziej jednolitych w całym SL. Do dawnego zespołu małopolskich piastowców nie doszedł nikt „z zewnątrz”, z innych regionów Polski, a także ci działacze b. PSL-„Wyzwolenie”, którzy działali na terenie województwa krakowskiego i weszli tam do władz Stronnictwa — np. Józef Putek czy Stanisław Szczepański — nie znaleźli się w LTW. Do chwili udania się na emigrację Witos brał czynny udział w pracach Towarzystwa i pełnił funkcję prezesa Rady Nadzorczej, a z uwagi na nikłe zaangażowanie się we władzach naczelnych SL *gros* swoich wysiłków poświęcał sprawom organizacyjnym Małopolski. Od jesieni 1933 r. nie miał wprawdzie możliwości bezpośrednio nadzorować prac redakcji „Piasta”, jednak za pośrednictwem sprawnie działającej siatki zapewniał sobie wpływ na pismo — jak stwierdził w udzielonej mi relacji ówczesny redaktor „Piasta” Eugeniusz Bielenin — za pośrednictwem łączników. Niektóre materiały policyjne wydają się świadczyć, że Witos brał bezpośredni udział w decydowaniu o ważniejszych sprawach organizacyjnych wydawnictwa, np. uczestniczył w rozmowach w sprawie przeniesienia „Piasta” do katowickiej „Polonii”<sup>30</sup>. Kierowniczka pozycja Witosowa była też podkreślana ponawianym wyborem go na stanowisko prezesa Rady Nadzorczej, który przeprowadzano wbrew zaleceniom Naczelnej Rady Spółdzielczej. Po 1933 r. każde niemal posiedzenie Rady rozpoczynano od sakramentalnych słów: „W zastępstwie czasowo nieobecnego pana prezesa[...]”. Niewielkie zmiany personalne, jakie zaszły we władzach LTW w okresie 1933—1938, jeżeli mogą wskazywać, to tylko na wejście do Rady Nadzorczej blisko związanych z Witosem polityków reprezentujących kierunek „morżowy”, np. prof. Stanisława Kota czy adwokata Zygmunta Wusatowskiego.

Także skład personalny władz LTW był znacznie bardziej ustabilizowany niż w latach dwudziestych, co może pośrednio świadczyć o wartości grupy kierującej.

ILOŚĆ OSÓB ZASIADAJĄCYCH WE WŁADZACH LTW:

Lata	Rada Nadzorcza	Dyrekcja
1919/1920 do 1930/1931	29	22
1931/1932 do 1938/1940	14	8

Sama Spółdzielnia przeżywała okres wyraźnej stagnacji. Ilość członków wahała się od 78 (czerwiec—lipiec 1933) do 80 (w kilku latach). Także w składzie społecznym zachodziły minimalne zmiany — chłopci stanowili wciąż kategorię przeważającą — 30 do 34 osób, na drugim miejscu znajdowały się osoby wykonujące wolne zawody — 25 do 27 osób, na

<sup>30</sup> CA MSW, Urząd Wojewódzki Śląski, t. 7, sprawozdanie sytuacyjne za styczeń 1935 r.



trzecim urzędnicy — 19 do 25 osób. W sumie LTW w znacznym stopniu, tak jak na samym początku istnienia, było instytucją inteligencji związanej z ruchem ludowym. Naturalną rzeczą kolejną ta warstwa społeczna zawsze stanowiła w ruchu ludowym poważną część ekip kierowniczych.

Do wiosny 1936 r. liczba wykupionych udziałów wahała się od 166 do 178, przy czym wykazywała tendencję raczej spadkową. W końcu roku budżetowego 1935/1936 sprawozdawczość LTW zanotowała pierwszy poważniejszy wzrost — Spółdzielnia dysponowała już 190 udziałami. W ciągu następnego roku, przy niezmienniej ilości członków, fundusz udziałowy wzrósł nagle o 45%. Nie udało mi się jednak stwierdzić, którzy to z członków Spółdzielni wnieśli tak poważną kwotę. Pozostawała ona w dyspozycji LTW przez ok. 2 lata i prawdopodobnie w końcu 1938 r. lub w pierwszej połowie 1939 r. równie nagle została wycofana. Wraz z podjęciem tych 99 udziałów wpłaconych w 1936 r. wycofano ze Spółdzielni jeszcze kilka dalszych i latem 1939 r. na koncie funduszu udziałowego LTW znajdowało się 3180 zł, co było równowartością 159 udziałów. Tylko dla jednego okresu dysponuję zestawieniem ilości udziałów wykupionych przez poszczególne osoby, przy czym jedynie w dwóch przypadkach można było stwierdzić ich personalia. Lustracja przeprowadzona na przełomie września i października 1938 r. ujawniła, iż z 267 udziałów zadeklarowanych w pełni opłacono tylko 242, w tym:

1 osoba	71 udziałów
1 „	21 „
2 osoby <sup>31</sup>	16 „
2 „	15 „
3 „	5 „
1 osoba	3 udziały
70 osób	1 udział.

Na podstawie tego zestawienia nie można pozwolić sobie na zbyt ogólne interpretacje. W konkretnym jednak okresie, którego dane te dotyczą, a nie ma powodów sądzić — jeżeli przypomnieć niemal analogiczną sytuację w latach 1913/1914 — że nastąpiła jakaś radykalna zmiana, strukturę LTW trudno uznać za zdrową i gwarantującą Stronnictwu i jego członkom należyty wpływ na pismo. Jedna osoba posiadała 29% udziałów, a 6 osób na 80 mogło w jednej chwili zażądać zwrotu  $\frac{2}{3}$  funduszu zakładowego Spółdzielni. Alternatywa taka była tym bardziej niepokojąca, że po okresie deficytu fundusz rezerwowo nagromadzony w latach dwudziestych wynosił zaledwie 826,73 zł — 13% stanu z roku 1931/1932 — czyli był na ukończeniu. Realna więc była sytuacja, że dla pokrycia niedoborów trzeba będzie sięgnąć do sum złożonych jako udziały. Trud-

<sup>31</sup> Wedle informacji lustratora byli to: redaktor „Piasta” E. Bielenin i administrator LTW Stanisław Marcinkowski.

ności, jakie mogłyby powstać, najlepiej ilustruje wspomniany już fakt nagłego wycofania 108 udziałów w 1939 r. Wkłady zabrały przecież te osoby, które dysponowały ich znacznie większą liczbą. Ponieważ nie znane mi są ich nazwiska, nie chciałbym sugerować, że kierowali się oni względami politycznymi, ale i takich nie można wykluczyć.

\*

Ostatni numer „Piasta” wyszedł z datą 3 września 1939 r. 15 października na posiedzeniu dyrekcji uchwalono „zawiesić dalszą działalność Spółdzielni do czasu wytworzenia się odpowiednich warunków pracy”. Prawie rok później tę decyzję potwierdziła Rada Nadzorcza, która przyjęła też bilans surowy za drugą połowę 1939 r. Następne jej zebranie odbyło się po 5 latach — 23 sierpnia 1945 r. Podjęto na nim decyzję wznowienia wydawnictwa.